

MAREK KORNAŁ

ORCID: 0000-0003-2639-6974

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
m_kornat@o2.pl

Niedoszłe polsko-niemieckie *Gesamtlösung* w roku 1939 a sprawa żydowska

Słowa kluczowe: Polska, Niemcy, sprawy żydowskie, konflikt 1939 roku, druga wojna światowa.

THE FAILED GERMAN-POLISH *GESAMTLÖSUNG* OF 1939 AND THE JEWISH QUESTION

Abstract

From October 1938 to March 1939, the German Nazi government was trying to achieve a “general solution” (*Gesamtlösung*) in the relations with Poland. Hitler wanted not only the incorporation of Gdańsk (Danzig) and extraterritorial connection to Eastern Prussia, but also to have Poland as a satellite state. The demands were not accepted by the Foreign Minister of Poland col. Beck. Many exhaustive studies on Polish-German relations were published in the last phase of peace (1938–1939), but there was no work on the role of the so called “Jewish problem” in the Nazi plans concerning Poland. The author of the article tries to prove that this question was an integral element of German negotiation strategy with Warsaw. There is no doubt that the Nazi government wanted to impose principally anti-Jewish collaboration on Poland. Fortunately, the project was rejected by the Polish government.

Keywords: Poland, Germany, Jewish affairs, conflict of 1939, World War II.

O niemieckiej ofercie „całościowego rozwiązania” (*Gesamtlösung*) z końca 1938 roku w stosunkach z Polską napisano już nader wiele. W kontekście tego kroku umyka jednak uwagi historyków wątek żydowski, który towarzyszył niemieckim staraniom o wasalizację Polski. O tej sprawie nie należy zapominać. Niniejsze refleksje są poświęcone tej właśnie kwestii, oczywiście na podstawie

nielicznych dokumentów, będących do dyspozycji i ściśle w ich świetle, kierując się wskazaniem Henryka Wereszyckiego, który podkreślał, że każda interpretacja historyczna musi być ze źródeł „starannie wydobyta z wyzyskanego materiału” i „nic ponadto”¹. Jest z pewnością godne odnotowania, że temat niniejszych rozważań nie został poddany głębszej analizie w żadnej osobnej publikacji, jeśli nie wspomnieć lakonicznej uwagi włoskiego historyka Maria Toscano, iż niemiecki koncepcja *Globallösung* w stosunkach z Polską zakładała również pewien układ z Polską o wspólnej polityce w takich sprawach jak kolonie i emigracja Żydów. Niestety, goszcząc w końcu października 1938 roku w Rzymie, minister Joachim von Ribbentrop nie podał swemu włoskiemu odpowiednikowi Galeazzo Ciano żadnych szczegółów na ten temat, pozostawiając niejasność co do dalszych działań Rzeszy². Oczywiście byłoby to dla nas bardzo cenne, gdyby takie naświetlenie wówczas nastąpiło. Nie wiemy też niestety, na jakich podstawach oparł swoje twierdzenie Toscano. Zapewne sięgał do włoskich akt dyplomatycznych.

*

Stosunki polsko-niemieckie unormowała deklaracja o niestosowaniu przemocy z 26 stycznia 1934 roku³. Wprowadziła proste postanowienie o wyrzeczeniu się przez strony przemocy w stosunkach wzajemnych i zapowiadała postępowanie pokojowe na wypadek konfliktu — na zasadach paktu Brianda-Kelloga. Od tej chwili nie stały się te stosunki pełnymi zażyłości, jak twierdziła historiografia w czasach PRL, a dzisiaj rosyjska. Ale antagonizm obydwu narodów został wygaszony, w każdym razie zamrożony, na określony czas. Tematyka żydowska nie istniała jako zagadnienie w stosunkach polsko-niemieckich aż po jesień 1938 roku.

Podczas bardzo licznych rozmów Hitlera z Józefem Beckiem czy też marszałka Göringa w Polsce podczas jego wizyt w Warszawie, czy wreszcie przy okazji spotkań kanclerza Rzeszy i ministrów spraw zagranicznych Rzeszy z ambasadorem Lipskim — zagadnienie żydowskie nigdy nie było podnoszone ani przez stronę polską, ani niemiecką.

Dopiero w rozmowie Hitlera z Lipskim 20 września 1938 roku w Berchtesgaden gospodarz wprowadził sprawę emigracji Żydów europejskich. Raport polskiego dyplomaty z tego dnia zawiera niezmiernie zwięzłe streszczenie tego wątku. W punkcie e swego sprawozdania dla ministra Becka ambasador pisał, że usłyszał,

¹ H. Wereszycki, *Jak zostałem historykiem*, [w:] *idem*, *Niewygasta przeszłość. Refleksje i polemiki*, Kraków 1987, s. 296–297.

² M. Toscano, *The Origins of the Pact of Steel*, Baltimore 1967, s. 46, 53.

³ Nie był to oczywiście żaden „pakt”, jak głosi się w historiografii. Niemiecki historyk Peter Longerich pisze nawet, że 26 stycznia 1934 r. Niemcy zawarły z Polską „pakt nieagresji” (*idem*, *Hitler. Biografia*, przeł. M. Antkowiak, Warszawa 2017, s. 419, wyd. niem. 2015). Niekiedy pojawia się nawet sformułowanie „pakt o przyjaźni”.

iż „po załatwieniu sprawy sudeckiej postawi on kwestię kolonii”. Punktem f rozwinął to stwierdzenie, podając, że przywódcy Niemiec „przyświeca myśl załatwienia w drodze emigracji do kolonii w porozumieniu z Polską, Węgrami, może i Rumunią, zagadnienia żydowskiego”. Lipski zareagował na to stwierdzeniem, które sam wprowadził do swojego raportu: „w tym punkcie mu odpowiedziałem, iż jeśli znajdzie solucję, postawimy mu piękny pomnik w Warszawie”⁴.

Należy podkreślić, że rozmowa dotyczyła konfliktu sudeckiego i sprawy realizacji polskich pretensji do Zaolzia, którym Hitler okazywał przychyłność. W dalszej części nastąpiło poruszenie całokształtu stosunków polsko-niemieckich. Plan nowego porozumienia strona polska Niemcom przedstawiła właśnie we wrześniu 1938 roku. Jego zarys ujął Beck w instrukcji dla ambasadora Lipskiego z 19 września do rozmowy z Hitlerem dzień później⁵. Przedłużenie układu o nieagresji z 1934 roku było oczywiście istotą koncepcji polskiej. Plan zakładał jeszcze następujące dwie rzeczy: bilateralne porozumienie w sprawie przedłużenia egzystencji Wolnego Miasta Gdańska oraz wyraźne potwierdzenie obowiązujących granic. Zgodnie z instrukcjami Becka ambasador Lipski odbył decydującą rozmowę w tej sprawie z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden 20 września 1938 roku.

Nadmienić należy, że problem emigracji żydowskiej stanął w dyplomacji światowej właśnie latem 1938 roku. W lipcu odbyła się bezowocna konferencja dyplomatyczna w Evian pod Paryżem, zwołana z inicjatywy prezydenta Roosevelta. Niczego nie rozstrzygnięto, tylko powołano tak zwany komitet ewiański jako forum studyjne problemu emigracji żydowskiej. Należy pamiętać, że Wielka Brytania blokowała emigrację żydowską do Palestyny, aby uniknąć konfliktów z muzułmańską ludnością tego terytorium mandatowego i w ogóle z muzułmanami w swych koloniach. W korespondencji dyplomatycznej między MSZ w Warszawie a Ambasadą RP w Londynie wielokrotnie powracał problem „odblokowania” Palestyny. Ale zawsze bez rezultatów.

W tych warunkach Hitler zaczął jesienią 1938 roku obiecywać, że Sudety to ostatnie żądanie terytorialne Niemiec. Następnie rząd Rzeszy zaproponuje Anglii i Francji nowe uregulowanie problemów kolonialnych. Mówiło się także o możliwym żądaniu zwrotu Niemcom kolonii, które im odebrano na mocy traktatu wersalskiego.

Z pewnością niezręczne słowa Lipskiego trzeba rozumieć ściśle w kontekście politycznym, w jakim padły. Chociaż niefortunne, nie mają oczywiście nic wspólnego z zamysłem fizycznej eksterminacji ludności żydowskiej. Nadają się natomiast — po wyrwaniu z kontekstu — do ataku na Polskę. Polski ambasador z Hitlerem na pewno nie omawiał przygotowań do zagłady Żydów.

⁴ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938* (dalej: PDD/1938), red. M. Kornat, Warszawa 2007, s. 521–522.

⁵ Instrukcja Becka dla Lipskiego do tej rozmowy z 19 września 1938, *ibidem*, s. 509–511.

W październiku 1938 roku przeprowadzili Niemcy jednostronną i brutalną *Polenaktion*, usuwając z terytorium Rzeszy 17 tysięcy Żydów polskich z polecenia szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Reinharda Heydricha⁶. Sprawa uchodźców z Niemiec — uważał Beck — daje nam „słuszny tytuł do interwencji”⁷. „Każda akcja na rzecz żydów niemieckich powinna objąć uchodźców żydowskich wydalonych do Polski” — pisał Beck w instrukcji dla ambasadora Edwarda Raczyńskiego z 18 listopada⁸. Groźby rządu polskiego, że w ostateczności przystąpi do odwetowych działań proporcjonalnych — czyli wydalania Niemców z terytorium Rzeczypospolitej — przyniosły zahamowanie akcji. Niewątpliwie Hitlerowi przyświecała też myśl nieantagonizowania Polski do czasu dojścia z nią do porozumienia na niemieckich warunkach, a więc cesji Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy i eksterytorialnej autostrady przez Pomorze. Tak Beck zdołał wykorzystać ostatnią chwilę poprawności w stosunkach Warszawa–Berlin i osiągnął porozumienie pozwalające Żydom wrócić i zlikwidować swoje mienie w Niemczech. Zawarto je, wymieniając noty, 24 stycznia 1939 roku. W opinii Jerzego Tomaszewskiego przyniosło ono tylko pozory ustępstw niemieckich, bo przecież zachowano w mocy „fakty dokonane”⁹. Ta opinia nie jest przekonująca. Beck wymógł pewne minimum humanitaryzmu w postępowaniu z uchodźcami. Było to — należy podkreślić — ostatnie ustępstwo, na które zdobył się jeszcze Hitler i to w tak drażliwej dla siebie sprawie jak „sprawa żydowska”. Trudne warunki życia w obozie przejściowym w Zbąszyniu były faktem, ale też zatrzymanym tam Żydom pozwalano na jego opuszczenie¹⁰.

Nie *Polenaktion* jest jednak przedmiotem niniejszych rozważań, lecz niemieckie sugestie w sprawie żydowskiej, które pojawiły się w ostatniej fazie rozmów z Polską w sprawie „całościowego uregulowania” (*Gesamtlösung*) stosunków wzajemnych. Niemcy naprawdę w sposób niedwuznaczny stawiali to zagadnienie jako problem wymagający współpracy, chociaż dopóki Polska cieszyła się niepodległością, niewiele mogli zrobić, aby jej narzucić określone rozwiązania po własnej myśli.

⁶ Podstawowym opracowaniem tego zagadnienia pozostaje monografia Jerzego Tomaszewskiego, *Preludium Zagłady: wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 roku*, Warszawa 1998.

⁷ Instrukcja MSZ dla polskich placówek dyplomatycznych z 16 listopada 1938. Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego (Londyn) (dalej: IPMS), Ambasada RP w Londynie, sygn. A.12.53/21.

⁸ *Ibidem*, Ambasada RP w Londynie, sygn. A.12.53/21. Instrukcja dla ambasadora Raczyńskiego z 18 listopada 1938. Beck był „bardzo nieszczęśliwy” z powodu brutalnej akcji niemieckiej, jak wyraził się rumuński ambasador Richard Franasovici w telegramie z Warszawy do MSZ Bukareszcie z 5 listopada 1938 (Hoover Institution, Palo Alto, Nicolae Petrescu Comnen Papers, Box 4).

⁹ J. Tomaszewski, *Blask i nędza polskiej dyplomacji lat trzydziestych*, [w:] *Między gospodarką a polityką: księga jubileuszowa Pana Profesora Zbigniewa Landaua*, red. W. Morawski, Warszawa 2001, s. 265.

¹⁰ W sprawie tego obozu zob. *Do zobaczenia za rok w Jerozolimie. Deportacje polskich Żydów w 1938 roku z Niemiec do Zbąszynia/See You next Year in Jerusalem. Deportations of Polish Jews from Germany to Zbąszyn in 1938*, red. W. Olejniczak, I. Skórzyńska, Zbąszyn 2012.

Nie sposób w tych rozważaniach nie wspomnieć o tym, co historykom dyplomacji jest dobrze znane, chociaż koncentrowali się oni dotychczas głównie na wielkiej polityce, a ściślej na genezie konfliktu polsko-niemieckiego, który przyniósł drugą wojnę światową. Otóż rozmowa niemieckiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem Lipskim 24 października 1938 roku przyniosła nie tylko wyjawienie stronie polskiej żądań terytorialnych, lecz także wyraźne wspomnienie, że jedną z płaszczyzn niemiecko-polskiego współdziałania miałyby być współpraca w rozwiązywaniu „kwestii żydowskiej”. Polska notatka dotycząca tego spotkania zawiera następujący passus: „Jako płaszczyzny możliwego współdziałania określił Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy współpracę w sprawach kolonialnych oraz emigracji żydowskiej z Polski, wspólną linię w stosunku do Rosji w płaszczyźnie paktu antykominternowskiego”¹¹. Może ktoś skwitować te słowa stwierdzeniem, że to przecież eufemizmy. Tyle że takim językiem posługuje się dyplomacja. Może też ktoś sądzić, że to w sumie dobrze, iż „w pakiecie” proponowano Polsce współpracę w materii emigracji Żydów. Jednak Niemcy dobrze wiedzieli, że polska dyplomacja prowadzi starania o emigrację żydowską z Europy. Że stawia koncepcję odblokowania Palestyny jako brytyjskiego terytorium mandatowego. To prawda, że Niemcy zapraszali Polskę do współpracy w rozwiązywaniu „problemu żydowskiego”. Trzeba pamiętać, że byłoby to współdziałanie w myśl dyktatu silniejszego, bo inaczej tego wyobrazić sobie nie można. A to daje prawo także do ingerencji w sprawy wewnętrzne.

Jednoznaczne słowa miał wypowiedzieć Hitler w mającej duże znaczenie historyczne rozmowie z polskim ministrem spraw zagranicznych na początku stycznia 1939 roku. Mówił on, że jest „zdecydowany usunąć Żydów z Niemiec”. Gdyby mocarstwa zdobyły się na realizm w sprawach kolonii i oddały je Rzeszy, to poświęciłyby którąś kolonię w Afryce. A to terytorium „nadałoby się do osiedlenia Żydów nie tylko niemieckich ale i polskich”. Przekaz źródłowy o tej wypowiedzi pochodzi z niemieckiej notatki zamieszczonej w *Akten zur deutschen auswärtigen Politik*¹². Relacja polska z tej rozmowy w ogóle zawiera ani słowa o zagadnieniu żydowskim.

Godne uwagi pozostają warszawskie rozmowy ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, prowadzone z Beckiem pod koniec stycznia 1939 roku. Sprawozdanie polskie z nich zawiera następujące informacje:

Niemcy będą żądać zwrotu niemieckich afrykańskich kolonii. Ribbentrop nie ma wrażenia, aby sprawa ta już dojrzała do negocjacji, bo Anglia będzie jeszcze starała się wykręcać. W Anglii w ogóle decydują się powoli. Niemcy nie przyjmą żadnych połowicznych rozwiązań. Będą

¹¹ PDD/1938, s. 730. O wątku żydowskim w rozmowach Lipskiego z Ribbentropem 24 października i 19 listopada 1938 r. milczą niemieckie notatki (*Akten zur deutschen auswärtigen Politik*, t. 5, s. 87–89, 106–108, wyd. pol. *Polska w polityce międzynarodowej (1939–1945). Zbiór dokumentów 1939*, oprac. W.T. Kowalski, Warszawa 1989, s. 13–19, 25–28).

¹² *Akten zur deutschen auswärtigen Politik*, Baden-Baden 1953, serie: D, t. V, dok. 119. Podkreśla to P. Longerich, *op. cit.*, s. 749.

obecnie odczekiwać, ale aktywnie. Na każdy atak międzynarodowy na Niemcy (na przykład w sprawie żydowskiej) będą odpowiadać kontratakami. W pierwszej linii przeciw Stanom Zjednoczonym, następnie przeciw Anglii, a potem, jeżeli Francja się do nich przyłączy, to i przeciw Francji. Nie będą oszczędzać nawet Roosevelta. Kolonie to najbliższy cel polityki niemieckiej, ale osiągnięcia jego nie da się przeprowadzić zbyt szybko¹³.

Ze słów tych nie wynika, czy „sprawa żydowska” została poruszona w związku z kwestią kolonialną, ale bez wątplenia dyplomacja niemiecka, głosząc zwrócenie się ku rewindykacji kolonii, przygotowywała grunt do wciągnięcia rządu polskiego w rozważania nad zagadnieniem emigracji europejskich Żydów.

To samo podejście do „sprawy żydowskiej” znalazło wyraz w mowie Hitlera w Reichstagu 30 stycznia 1939 roku. Wódz III Rzeszy wysławiał marszałka Piłsudskiego i podkreślał dobroczynne znaczenie porozumienia z Polską, które zawarł 26 stycznia 1934 roku. Wystąpieniu temu poświęcił ambasador Lipski raport, datowany na 7 lutego 1939 roku.

Usprawiedliwiają swoje posunięcia antyżydowskie — pisał — Kanclerz powołuje się na cierpienia, które naród niemiecki w okresie Traktatu Wersalskiego aż do wyzwolenia przez narodowy socjalizm w dużej mierze z winy żydów przejść musiał. Polemizuje z demokracją, iż lituje się nad żydami, nie chcąc jednak udzielić pomocy przez danie terenów emigracyjnych dla żydów. Stwierdza, że w tym punkcie polityka narodowego socjalizmu będzie nadal konsekwentnie prowadzona. Na specjalną uwagę zasługuje ustęp stwierdzający, że na tle problemu żydowskiego może dojść do porozumienia w Europie między państwami, które nie tak łatwo znalazłyby między sobą zbliżenie: „Es kann sehr wohl möglich sein, dass über diesem Problem früher oder später eine Einigung in Europa selbst zwischen solchen Nationen stattfindet, die sonst nicht so leicht den Weg zueinander finden würden”. W związku z pewnymi wynurzeniami, które słyszałem swego czasu od Kanclerza, nie jest wykluczone, iż ma on tutaj również na myśli Polskę, jak i inne państwa wschodnio-europejskie¹⁴.

Domysł polskiego dyplomaty był zdecydowanie słuszny.

W połowie lutego 1939 roku, a więc w ostatnich tygodniach względnie poprawnych stosunków polsko-niemieckich, odwiedził Warszawę Heinrich Himmler jako szef niemieckiej policji¹⁵. W papierach polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zachowała się notatka z jego rozmowy z Beckiem, zatytułowana „krótkie sprawozdanie z rozmowy Pana Ministra Spraw Zagranicznych z P. Himmler w Warszawie dn. 18 lutego 1939 r.”¹⁶. Niemiecki gość mówił o Warszawie, w której nigdy nie był wcześniej. I od razu „dyskusja przeszła na problem żydowski”. Szef policji niemieckiej otwarcie stwierdził, że konieczne jest usunięcie ludności żydowskiej z Polski.

¹³ *Polskie dokumenty dyplomatyczne. Styczeń – sierpień 1939* (dalej: PDD/1939/I), red. S. Żerko, Warszawa 2005, s. 48.

¹⁴ *Ibidem*, s. 82.

¹⁵ Była to rewizyta za podróż komendanta głównego Policji Państwowej gen. Kordiana Józefa Zamorskiego do Niemiec we wrześniu 1938 r. (zob. jego zapiski: *Dzienniki 1930–1938*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 456–458).

¹⁶ Dokument nie został podpisany. Najpewniej powstał jako tekst podyktowany przez Becka niezwłocznie po tym spotkaniu.

Pan Minister odpowiadając na twierdzenie H[immlera] co do konieczności pozbycia się żydów, podkreślił, że w Polsce problem ten jest bardziej skomplikowany niż w Niemczech. Z jednej strony mamy element napływowy (głównie z Rosji) żydowski, który nie ma właściwie nic wspólnego z tym krajem i którego należałoby się pozbyć w pierwszym rządzie, z drugiej strony jest tu wiele ortodoksów, których życie płynie obok nas, ale nie wspólnie z nami. Poza tym oczywiście są inne kategorie żydów, wszakże stwierdzić należy, że tak napływowych grup czy jednostek żydowskich jak na Zachodzie Europy lub w Ameryce Polska nie posiadała i nie posiada¹⁷.

Po tym wyjaśnieniu Beck przedstawił polskie stanowisko wobec kwestii emigracji ludności żydowskiej z Europy. Wybrzmiało ono identycznie jak w ujęciu Lipskiego podczas jego rozmowy z Hitlerem 20 września 1938 roku. Wskazał na „konieczność emigracji żydowskiej, ostatnio zahamowanej”, która „jest większa niż kiedykolwiek”. Z tego powodu:

sprawę tę stawiamy bardzo stanowczo wobec państw zachodnio-europejskich. Emigracja żydowska jest tym bardziej konieczną z powodu wzrastającego bezrobocia wśród żydów małomiasteczkowych, spowodowanego podnoszącym się poziomem życia i potrzeb ogółu ludności. Dobre drogi stwarzają lepsze warunki dla handlu *via* kooperatywy itp., te zaś zastępują stopniowo handlarza żydowskiego¹⁸.

Jak widać, polski minister spraw zagranicznych odwoływał się w swej argumentacji do motywów ekonomicznych, nie wprowadzając nie tylko żadnych teorii rasowych — nieobecnych zresztą w ogóle w dyskursie publicznym dyplomacji polskiej — ale też nie poruszył sprawy Żydów niezasymilowanych (tak zwanych litwaków), których pozbycie się uważano w polskiej elicie rządzącej za pożyteczne dla Polski¹⁹.

Polska notatka z rozmowy Beck-Himmler nie podaje żadnych innych odniesień do sprawy żydowskiej poza tymi, które już tu wskazano. Autor notatki informuje tylko, iż po wymianie zdań na ten temat, „rozmowa przeszła na sprawy komunizmu i na metody zasadnicze polityki Moskwy w tym zakresie”²⁰.

Komentując w swej książce *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939* rozmowę Beck-Himmler, Stanisław Żerko ograniczył się do stwierdzenia, że obaj zgodzili się co do tego, iż emigracja żydowska jest „konieczna”, a Beck podkreślił, że Polska mocno stawia sprawę międzynarodowo²¹. Zachodzi tu chyba potrzeba, by pójść znacznie dalej. Przede wszystkim polski minister spraw zagranicznych uchylił się od wszelkiego wkroczenia w rokowania polsko-niemieckie na temat zagadnienia żydowskiego. Skwitował problem stwierdzeniem o potrzebie emigracji Żydów.

¹⁷ PDD/1939/I, s. 103.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ W tym duchu prowadził swoje rozważania Beck we wspomnieniach dyktowanych w Rumunii. Zob. J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cieniała, Warszawa-Kraków 2015, s. 180–182.

²⁰ PDD/1939/I, s. 103.

²¹ S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998, s. 228.

Do wizyty Himmlera w Polsce zachowało się jeszcze jedno źródło. Jest nim list *chargé d'affaires* w berlińskiej ambasadzie Rzeczypospolitej Stefana Lubomirskiego do szefa Wydziału Zachodniego i wicedyrektora Departamentu Politycznego MSZ Józefa Potockiego z 22 lutego 1939 roku, w którym relacjonuje on swoją rozmowę z szefem niemieckiej policji po jego wyjeździe z Warszawy²²:

H[immler] mówił dosyć szeroko o sprawach sowieckich (zauważył ostatnie prace nad uporządkowaniem i wzmocnieniem organizacji armii sowieckiej), hiszpańskich, japońskich, nie dając nic specjalnie nowego. — Natomiast w pewnym miejscu, rozwijając tezę, że międzynarodowe siły żydowsko-masońskie, nie mogąc zbolszewizować Europy poprzez agitację komunistyczną, gdyż spotkałyby się z przeciwdziałaniem państw porządku, zmierzają obecnie do zwalczania tych państw przez inne państwa kapitalistyczne pod płaszczykiem i hasłem obrony wolności i demokracji, zaznaczył, iż w formowaniu frontu ideologicznego przeciwko państwom totalistycznym, siły te nie przebiegają w środkach. Jednym z tych środków jest poróżnienie państw żyjących zgodnie i dlatego ciemne elementy międzynarodowe starają się np. poróżnić Niemcy z Italią w związku ze sprawą południowego Tyrolu i Brenneru, a „np. Polskę i Niemcy w związku z tą sprawą Gdańska, lub ze sprawą Ukrainy Przykarpackiej”²³.

Z obydwu tych świadectw źródłowych można wyciągnąć dwa uzasadnione wnioski. Po pierwsze, należy wyraźnie podkreślić, że uwagi Himmlera o konieczności „pozbycia się” Żydów były pierwszym tak wyraźnym sygnałem ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski od czasu podpisania deklaracji o niestosowaniu przemocy 26 stycznia 1934 roku. Po drugie, szef policji niemieckiej wyraźnie odwoływał się do hasła o „międzynarodowych siłach żydowsko-masońskich”, które pracują nad podkopaniem pokoju i skłóceniem narodów — nie w postaci ofensywy komunizmu, ale „pod płaszczykiem i hasłem obrony wolności i demokracji”.

W stosunkach polsko-niemieckich wątek żydowski pojawił się jeszcze raz i to w jednej z trzech decydujących rozmów ambasadora Lipskiego z von Ribbentropem — 21 marca 1939 roku²⁴. Celem, który stawiał sobie minister spraw zagranicznych Rzeszy, było natychmiastowe uzyskanie zgody rządu polskiego na spełnienie żądań w sprawie Gdańska i eksterytorialnej autostrady i kolei przez Pomorze. Najważniejszy fragment raportu polskiego ambasadora z rozmowy z szefem niemieckiej dyplomacji zawiera bardzo ważne stwierdzenia tego ostatniego. Ribbentrop „podkreślił, że oczywiście porozumienie między nami musiałoby zawierać wyraźne tendencje anty-sowieckie”. W polskiej notatce (pióra Lipskiego) nie sprecyzowano, czy była to formalna oferta sojuszu przeciw ZSRR²⁵. Zawiera ona jednak z punktu widzenia niniejszych rozważań niezmiernie ważną relację z wymiany zdań między obydwu rozmówcami. Otóż Ribbentrop „stwierdził, iż

²² PDD/1939/I, s. 109.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Po rozmowie z 21 marca nastąpiły jeszcze rozmowy 26 i 28 marca 1939 r. Do tej sprawy moje nowe naświetlenie w książce (napisanej wspólnie z Mariuszem Wołosem): *Józef Beck 1894–1944. Biografia*, Kraków 2020, s. 675 n.

²⁵ Taka jest teza Rolfa-Dietera Müllera, *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, przeł. S. Kupisz, Warszawa 2013.

Niemcy nigdy ze Sowietami nie pójdą razem, nadmieniając, że pójście Polski z Sowietami niechybnie doprowadziłoby do bolszewizmu w Polsce²⁶. Wymowa tych słów robi wrażenie, jeśli się pamięta, że już pięć miesięcy później dojdzie do skutku pakt Hitler-Stalin. W odpowiedzi na słowa niemieckiego ministra — pisał ambasador do Warszawy: „skonstatowałem, iż przecież żaden Polak patriota nie pójdzie z bolszewizmem”. Niemiecki polityk „nadmienił, iż to rozumie”, ale „jednak element żydowski w Polsce jest pod tym względem niebezpieczeństwem”²⁷. Ujawnia się w tych słowach jeszcze jedna aluzja i sugestia zaprowadzenia antyżydowskiej polityki państwowej w Polsce. I co więcej, z kontekstu tych wywodów Ribbentropa zdaje się wynikać, że antyżydowskie działania rządu polskiego pojmował on jako *conditio sine qua non* polsko-niemieckiej ugody, którą z polecenia Hitlera oferował pod hasłem *Gesamtlösung*.

Nie może ulegać wątpliwości, że niemiecka (nazistowska) koncepcja „definitywnego” porozumienia z Polską zawierała dwie propozycje towarzyszące i obie pojmowane były w kategoriach *sine qua non*: 1. układ antysowiecki, niekoniecznie zakładający natychmiastowe wystąpienie zbrojne przeciw ZSRR oraz 2. przystąpienie rządu polskiego do czynnej polityki antyżydowskiej, niewątpliwie w duchu naśladowczym w stosunku do praktyk niemieckich.

Zerwanie w stosunkach polsko-niemieckich, do którego doszło w ostatniej dekadzie marca 1939 roku, położyło kres staraniom kierownictwa III Rzeszy, aby Polskę wprowadzić do systemu swoich sojuszków. Tym samym ustały wszelkie aluzje w sprawie polityki antyżydowskiej, do której usiłowali Niemcy nakłonić Polskę, zakładając najwidoczniej, że mając wroga na wschodzie i nie mogąc liczyć na pomoc Francji, pójdzie ona na ugodę za wszelką cenę, byle cieszyć się pokojem. Od tej oferty nie do odrzucenia Polska się uchyliła, z wszystkimi konsekwencjami tego kroku, przyjmując na siebie pierwsze uderzenie nieprzyjaciela, ale też kładąc kres pokojowym podbojom III Rzeszy.

Niestety te oczywiste konstatacje nie weszły do powszechnego obiegu historiografii światowej. W literaturze historycznej na Zachodzie można znaleźć skandaliczne i pełne ignorancji stwierdzenie, iż „antysemicki rząd generała Becka” prowadził antyżydowską politykę²⁸. Powstało nawet określenie rząd „półfaszystowski”, które pojawiło się w pracy o byle jakim znaczeniu, bo w *Korzeniach totalitaryzmu* Hannah Arendt²⁹.

Brytyjski historyk Michael Burleigh, książce *The Third Reich: A New History* (2000), pisał o polityce polskiej w sprawach żydowskich.

[C]zęściowo w celu ugłaskania radykalnie antysemitycznej Narodowej Demokracji (endecji), nawołującej do usunięcia Żydów z Polski bądź pozamykania ich w gettach, złożony z ludzi

²⁶ PDD/1939/I, s. 184.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Polski minister spraw zagranicznych nie był ani generałem, ani premierem.

²⁹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, t. 1, s. 300 (wyd. 1: New York 1951).

Piłsudskiego sanacyjny rząd w Warszawie tolerował organizowane przez endeków bojkoty i pogromy, równocześnie próbując wyrugować Żydów z gospodarki, środowisk medycznych, prawniczych, z uniwersytetów, wreszcie szukając dyplomatycznych środków przesiedlenia ludności żydowskiej do Palestyny bądź na Madagaskar — rozwiązania te rozważali także naziści³⁰.

To, że w drugiej połowie lat trzydziestych rosło antyżydowskie nastawienie w Polsce, jest nie do podważenia i z tymi nastrojami musiał liczyć się każdy polityk polski³¹. O tym jednak, że polski rząd uchylił się od wszelkiej współpracy antyżydowskiej z III Rzeszą — nie ma w wywodach Burleigh ani słowa.

Brytyjski profesor — jak też tak wielu innych historyków zachodnich — nie rozumie, że emigrację niespolonizowanych Żydów postrzegał minister Beck jako rozwiązanie w istocie rzeczy „ludzkie i rozsądne”. Nie uważał on też nigdy, że tylko żydowscy obywatele mają opuszczać kraj. Świadomość wielkiego przeludnienia polskiej wsi prowadziła go do wniosku, że „nadwyżki ludności” można się pozbyć w wyniku emigracji. Tyle i tylko tyle.

Jak wiadomo, historiografia zagraniczna — zwłaszcza zachodnia — w osobach tylko nielicznych swych przedstawicieli sięga do polskich źródeł archiwalnych, gdyż określone trudności stwarza tu bariera językowa. Tak zaś się składa, że kierowane do polskich partnerów niemieckie sugestie w sprawie antyżydowskiej polityki znajdują poświadczenie przede wszystkim w polskich źródłach z roku 1939.

*

Szkicowe uwagi o niemieckich staraniach na rzecz porozumienia z Polską w sprawie żydowskiej nie miały na celu odstonienia jakichś rewelacji, ale dodanie do dotychczasowej historiografii jednej tylko myśli: że ewentualnemu porozumieniu polsko-niemieckiemu musiałyby nieuchronnie towarzyszyć wspólna polityka antyżydowska. Dostępne źródła dają wystarczającą podstawę, by to jasno stwierdzić.

Chociaż zagadnienie żydowskie w II Rzeczypospolitej jest materią historyczną o wysokim natężeniu kontrowersji, to jednak niezmiernie drażliwy temat polityki państwa polskiego w sprawie emigracji Żydów został aktualizowany na nowo. Pokazały to oskarżenia prezydenta Rosji Putina z grudnia 2019 roku, usiłującego ustawić Polskę w roli oskarżonego³². Ambasador Józef Lipski stał się

³⁰ Cyt. za wyd. polskim: M. Burleigh, *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, przeł. G. Siwek, Kraków 2010, s. 341.

³¹ Donosili o tych nastrojach swym rządowi dyplomaci urzędujący w Warszawie. Między innymi brytyjski ambasador w Warszawie Howard Kennard, który na sprawy wewnętrzne Polski starał się patrzeć w sposób wyważony, pisał: „the anti-Jewish movement is growing in apace in Poland” (The National Archives, Foreign Office 371, 21806, C.6567/263/55, raport z 24 czerwca 1938 dla lorda Halifax).

³² Mam tu na myśli wystąpienie z 20 grudnia 2019 r.

obiektem szczególnie napastliwych wystąpień antypolskiej propagandy rosyjskiej i to nawet bardziej niż Józef Beck, uporczywie szkalowany w czasach sowieckich o pomocnictwo Hitlerowi w rozpętaniu drugiej wojny światowej.

Należy dodać, że wielkie spustoszenie mentalne sięją ci, którzy zabierając głos na prawach publicystów historycznych, mówią, iż Polsce w roku 1939 należało pójść z Niemcami, albowiem wówczas nie tylko jej losy w drugiej wojnie światowej potoczyłyby się lepiej, ale i Żydzi polscy zostaliby uratowani. Jakżeż Polska jako aliant-wasal „wielkich Niemiec” miałaby to sprawić? Wypowiedzi takie pokazują nonsens koncepcji „historii alternatywnej”. Niewątpliwie Niemcy Hitlera liczyły, że głównie dwa czynniki sprawią, iż Polska pójdzie na współpracę z nimi i odegra przypisaną jej rolę w planowanej polityce agresji i podbojów. A były to antysowietyzm i antysemityzm. Zamierzenia te się nie spełniły. I to jest jeszcze jedna lekcja historii — spośród wielu, jakich dostarcza nam pamięć o roku 1939.

Bibliografia

Archiwa

Hoover Institution, Palo Alto, Nicolae Petrescu Comnen Papers.
Instytut Polski i Muzeum Sikorskiego, Ambasada RP w Londynie.
The National Archives (Londyn – Kew), Foreign Office Papers.

Dokumenty i wspomnienia publikowane

Akten zur deutschen auswärtigen Politik, Baden-Baden 1953, serie: D, Bd. V.

Beck J., *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciąła, Warszawa-Kraków 2015.

Polska w polityce międzynarodowej (1939–1945). Zbiór dokumentów 1939, oprac. W.T. Kowalski, Warszawa 1989.

Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1938, red. M. Kornat, Warszawa 2007.

Polskie dokumenty dyplomatyczne. Styczeń – sierpień 1939, red. S. Żerko, Warszawa 2005.

Zamorski K., *Dzienniki 1930–1938*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.

Monografie i artykuły

Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, t. 1–2.

Burleigh M., *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, przeł. G. Siwek, Kraków 2010.

Do zobaczenia za rok w Jerozolimie. Deportacje polskich Żydów w 1938 roku z Niemiec do Zbąszczyń/See You next Year in Jerusalem. Deportations of Polish Jews from Germany to Zbąszczyń in 1938, red. W. Olejniczak, I. Skórzyńska, Zbąszyń 2012.

Longerich P., *Hitler. Biografia*, przeł. M. Antkowiak, Warszawa 2017.

- Müller R.-D., *Wspólny wróg. Hitlerowskie Niemcy i Polska przeciw Związkowi Radzieckiemu*, przeł. S. Kupisz, Warszawa 2013.
- Tomaszewski J., *Blask i nędza polskiej dyplomacji lat trzydziestych*, [w:] *Między gospodarką a polityką: księga jubileuszowa Pana Profesora Zbigniewa Landaua*, red. W. Morawski, Warszawa 2001.
- Tomaszewski J., *Preludium Zagłady: wygnanie Żydów polskich z Niemiec w 1938 roku*, Warszawa 1998.
- Toscano M., *The Origins of the Pact of Steel*, Baltimore 1967.
- Wereszycki H., *Jak zostałem historykiem*, [w:] *idem, Niewygasta przeszłość. Refleksje i polemiki*, Kraków 1987.
- Żerko S., *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998.